Sylwester Szafarz

Tytuł niniejszego opracowania wybrałem z pełną świadomością oraz wręcz z premedytacją intelektualną, rzec by można. Taki jest bowiem największy problem i najpoważniejszy dylemat cywilizacyjny całej przeszłości i również naszych czasów! Właśnie teraz ludzkość znalazła się na etapie wielkiego systemowego przełomu jakościowego w swym nieładzie globalnym, którego końca jeszcze nie widać (np. rozpaczliwe starania Prezydenta Donalda Trumpa). Nie wiadomo dokładnie, jak zakończy się etap niezbędnego przechodzenia od dramatycznego i poronionego przez tysiąclecia nieładu do optymalnego i funkcjonalnego ładu międzynarodowego? Właśnie teraz szczególnie aktualne jest powszechnie znane sformowanie wielkiego mistrza pióra Williama Szekspira: „być albo nie być oto jest pytanie" (w oryginale angielskim: „to be or not to be that is the question"). [1]. Każdy z głównych komponentów obecnego nieładu globalnego jest groźny sam przez się, ale najgroźniejsza jest ich zbiorowa kumulacja; bowiem pogorszenie sytuacji w jednej dziedzinie (np. ekonomicznej) może doprowadzić do reakcji łańcuchowej, bądź do eksplozji w innej sferze, czy też w pozostałych dziedzinach (społecznej, ekologicznej, naukowo-technicznej, militarnej itp.). Możliwość taką określa się w politologii mianem „bomby globalnej lub cywilizacyjnej". Co więcej, kolejne pseudo „systemy" upadały jak domki z kart, co też grozi obecnemu winowajcy nieładu - neoliberalizmowi! Ogólnoludzkie koszty jego poczynań i upadku są już niezwykle wysokie, a będą jeszcze dużo wyższe! O tym poniżej.
Od zarania dziejów po dziś dzień systemowy nieład światowy (polityczny, strategiczny, ekonomiczny, społeczny, finansowy, ekologiczny itp.) bazował i bazuje nadal na „zasadach" dysproporcji, niesprawiedliwości i nierówności w ramach stale zwiększającej się masy ludzkiej (obecnie już ponad 8,3 mld osób). W tak licznej gromadzie ludzkiej skala tych tragicznych anomalii osiąga więc bezprecedensowo monstrualne oraz groźne rozmiary prawie niemożliwe do pokojowego opanowania w warunkach neoliberalnego nieładu globalnego. Może to zmienić na lepsze tylko nowy racjonalny ład światowy. A oto najważniejsze przykłady owych nierówności i anomalii pomiędzy: władcami i podwładnymi, bogatymi i biednymi, silnymi i słabymi, mądrymi i niemądrymi, pacyfistami i militarystami, zdrowymi i chorymi, sytymi i głodnymi, białymi i kolorowymi, wierzącymi i niewierzącymi, kobietami i mężczyznami, starszymi i młodymi, wolnymi i niewolnikami, zbrodniarzami i ofiarami etc. Analiza ewolucji człowieczeństwa w ciągu minionych prawie 8 mln lat wykazuje jednoznacznie, że łączna spirala ludzkich błędów i przykładów bezmyślności wznosi się ciągle coraz szerzej i coraz wyżej. Obecnie wkraczamy zapewne na ostatni krąg owej spirali, od którego raczej nie będzie już odwrotu, gdyby analizowany nieład trwał w dalszym ciągu. Nawet sztuczna inteligencja komputerowa, zapewne znacznie sprawniejsza od naturalnej inteligencji ludzkiej, nie będzie w stanie zawrócić istot żywych z drogi śmierci oraz powstrzymać VI (i ostatniej?) zagłady gatunków.
Zagłada dinozaurów i destrukcja klimatyczna (ówczesne oziębienie) były głównie skutkiem niszczycielskiego działania sił natury, niezależnych od woli i od „rozumu" ówczesnych prymitywnych protoplastów późniejszego człowieka (homo sapiens). Ale współczesna coraz szybsza zagłada gatunków i destrukcja klimatyczna (ocieplenie, tym razem) jest już wynikiem poczynań rzekomo rozumnego człowieka, szczególnie w XIX, w XX i w XXI wieku. Uczeni stwierdzają, iż obecnie dokonuje się, właśnie głównie z winy człowieka, już VI zagłada gatunków fauny i flory na Ziemi. Rocznie ginie bezpowrotnie ponad 27.000 gatunków. Prof.

Louis Leakey, kenijski paleontolog i archeolog, absolwent Uniwersytetu w Cambridge, autor książki „The Sixth Extinction" („Szóste Wymieranie") ocenia, iż - w ciągu nadchodzących 100 lat - z powierzchni Ziemi zniknie około 50% gatunków fauny i flory, łącznie z homo sapiens, głównym winowajcą. Byłaby to właśnie droga prowadząca do położenia kresu życiu na naszej planecie. Taki może być finalny efekt odwiecznego i obecnego nieładu globalnego, gdyby ówże miał istnieć nadal?!
Głównymi częściami składowymi ww. kumulacji licznych negatywów są nasilające się nieustannie poważne zagrożenia polityczne, ekonomiczne, finansowe, społeczne, ekologiczne, militarne oraz wiele innych. Dla celów merytorycznych niniejszego opracowania - przedstawię jedynie i w bardzo syntetycznym ujęciu niektóre kluczowe zagrożenia gospodarcze, społeczne i ekologiczne. Te trzy grupy priorytetowych czynników składają się bowiem na koncepcję znanego ONZ-owskiego „zrównoważonego rozwoju" („sustainable development") ludzkości i świata, który - póki co - pozostaje jedynie w sferze marzeń i chyba już nigdy nie zostanie w pełni urzeczywistniony w terminie do docelowego roku 2030 (tzw. Agenda 2030). Bowiem dotychczasowe szkody, straty, opóźnienia i zaniedbania w tych trzech (i innych) sferach są tak wielkie, iż ludzkość nie zdoła ich zniwelować, zneutralizować i odrobić w stosunkowo krótkim okresie czasu. Analizę komponentów raczej nieosiągalnego „zrównoważonego rozwoju" uzupełnię poprzez niezbędną prezentację jego aspektów militarnych, groźnych per se. Ewidentną ironią losu jest fakt, iż póki co, nasza cywilizacja nie potrafi wykorzystać inteligencji własnej (naturalnej) oraz sztucznej, aby powstrzymać i odwrócić zgubny bieg wydarzeń.

Opłakane skutki nieładu

Wymieniam poniżej jedynie najbardziej negatywne konsekwencje nieładu neoliberalnego w naszych czasach. Nawet selektywny dobór tych negatywów stanowi dobitną ilustrację zniszczeń i strat powodowanych wskutek owego nieładu ze szkodą dla pojedynczych obywateli, poszczególnych narodów i całej ludzkości.

Główne niedomagania ekonomiczne:
wywołany przez skrajnych neoliberałów amerykańskich II, III i n. globalny kryzys ekonomiczno-finansowy (od 2007 r. do…?) spowodował już ogromne straty i spustoszenie w całym gospodarstwie światowym, w poszczególnych grupach krajów i w zdecydowanej większości państw świata. Oto podstawowe dane ilustrujące skutki nieładu i kryzysu oraz aktualny stan rzeczy w omawianej dziedzinie (2024 r. - 2025 r.):
- stopa wzrostu ŚPB (Światowego Produktu Brutto): = 2,4 % (a niezbędne jest: 5% - 6%), - wartość ŚPB: ponad 29 bln USD, w kategoriach nominalnych; ŚPB per capita (na obywatela Ziemi) obniżył się do 14.200 USD, w kategoriach PPP czyli parytetu siły nabywczej;
- zadłużenie globalne (tylko dług państwowy, publiczny): = 320 bln USD. Do tego trzeba by dodać łączną globalną sumę pozostałych długów: przedsiębiorców, konsumentów, długu zagranicznego i tzw. długów ukrytych, które, z reguły, są wielokrotnie wyższe od długu publicznego. I wówczas, łączne zadłużenie gospodarstwa światowego urośnie do monstrualnych oraz wręcz niespłacalnych pięciokrotnych rozmiarów; dla porównania: dług publiczny USA wynosi obecnie 35,5 bln USD, a wartość PKB USA = 29,2 bln USD; natomiast łączna suma wszystkich 5 długów w USA wzrosła do niespłacalnych ok. 160 bln USD. Oto jeden z głównych i rzeczywistych powodów coraz większej wojowniczości (agresywności) w polityce i w strategii Stanów Zjednoczonych na arenie międzynarodowej szczególnie po II

wojnie światowej. W roku 2024 stopa wzrostu obrotów handlu światowego (wynoszących 33 bln USD) wyniosła zaledwie 3,5%;
- wartość globalnych bezpośrednich inwestycji zagranicznych = 1,4 bln USD;
- liczba bezrobotnych na świecie wyniosła przeszło 183 mln osób (prawie 5% ogółu zdolnych do pracy). Nota bene: liczbę tę należy pomnożyć przez (min.) 4 osoby wchodzące (średnio) w skład rodziny bezrobotnego. Wynik: ponad 732 mln osób cierpi wskutek plagi bezrobocia na świecie; - globalna stopa inflacji = 4.0%;
- nastąpiło też zwiększenie przepaści między „biegunem bogactwa" a „biegunem nędzy". Ilustrują to wymownie ogromne różnice między wielkościami PKB per capita: 1 miejsce - Monako (256.581 USD), zaś ostatnie 187-me miejsce na „biegunie nędzy" zajmuje Sudan Południowy: (tylko 403 USD) [2];

Poważne problemy społeczne:
Szczególnie groźny jest żywiołowy i niekontrolowany przyrost ludności i nasilające się przeludnienie na Ziemi. Tyka również zegarowa „bomba demograficzna": bowiem pierwszy miliard ludności świata zanotowano w roku 1804. Potem odstępy czasowe pomiędzy kolejnymi miliardami systematycznie się zmniejszały. I tak, w roku 1927 były już 2 mld ludzi; w roku 1960 - 3 mld, w roku 1974 - 4 mld, w roku 1987 - 5 mld, w roku 1999 - 6 mld i w roku 2011 - 7 mld. Corocznie przybywa (netto) ponad 85 mln Ziemian. Obecnie jest nas około 8,3 mld. Prognozy na przyszłość są następujące: w roku 2050 - 9,7 mld i w roku 2100 - 11,2 mld. osób. Oczekiwana (przy urodzeniu) średnia długość życia Ziemianina wynosi 71 lat (kobiety - 73,6 lat, mężczyźni - 68,6 lat). Społeczność światowa się starzeje: w roku 2015 było 12% ludzi powyżej 60 lat; zaś - w roku 2050 - będzie ich nieco ponad 22%. Ww. niekontrolowany i żywiołowy przyrost ludności świata, a także zwiększanie długości życia (mimo wszystko), z jednoczesnym zmniejszaniem się zasobów naturalnych, gruntów uprawnych, wody pitnej i z pogarszaniem się warunków życia i pracy oraz z kumulacją zagrożeń stanowi jedną z kluczowych przyczyn prognozowanej i coraz wyraźniejszej VI zagłady gatunków!
W tej ogromnej i stale zwiększającej się gromadzie ludzkiej:
- poniżej poziomu ubóstwa, tzn. za 2,5 USD dziennie na utrzymanie (nie mylić z minimum socjalnym) oraz w skrajnej nędzy (1,25 USD per capita na utrzymanie dziennie) żyje ponad 3,5 mld obywateli;
- są już 183 mln bezrobotnych czyli prawie 5% ogółu ludzi zdolnych do pracy;
- liczba głodujących wynosi ponad 733 mln osób, w tym 160 mln dzieci. Średnio, 22.000 dzieci umiera codziennie z powodu głodu i nędzy;
- ponad 4,4 mld obywateli nie ma dostępu do czystej wody (pitnej). Nasilają się konflikty i wojny o wodę. Z powodu chorób związanych z niedostatkiem czystej wody (pandemia, biegunka, zatrucia pokarmowe, choroby brudnych rąk itp.) cierpi ponad 800 mln ludzi;
- aż 90% obywateli Ziemi „oddycha" skażonym (zatrutym) powietrzem;
- liczba analfabetów stanowi 17% ogółu ludzkości, czyli 781 mln osób, z czego 63% - to kobiety;
- jest 150 mln bezdomnych + 1,6 mld ludzi nie ma odpowiednich warunków mieszkaniowych;
- liczba uchodźców szacowana jest na 45 mln, przesiedleńców - na 107 mln i bezpaństwowców - na 10 mln osób;
- liczba chorych psychicznie wynosi ponad 1,8 mld ludzi. Np., na depresję cierpi ponad 300 mln, a na schizofrenię ponad 35 mln chorych;
- notujemy corocznie ponad 740.000 („udanych") samobójstw, przy czym liczba „nieudanych"

prób samobójczych jest 20-krotnie większa (!);
- inne liczne choroby i epidemie: to np. 13 „największych morderców” („top killers”) powoduje corocznie około 55% wszystkich zgonów na świecie. Liczba zgonów systematycznie wzrasta głównie z uwagi na to, że w krajach biednych i najbiedniejszych, szczególnie z Globalnego Południa, brak jest odpowiedniej opieki lekarskiej a pacjentów, z reguły, nie stać na pokrycie kosztów leczenia.

Groźna katastrofa ekologiczna:
Oto kolejny wielki składnik nieładu: wzrostowi ludności świata towarzyszy dramatyczne pogarszanie ekologicznych warunków jej egzystencji i bytowania. Poczynając od I rewolucji przemysłowej, następuje przyśpieszona degradacja i zatruwanie środowiska naturalnego na Ziemi, szczególnie powietrza, wody i gleby. W całym okresie od połowy lat 70-tych XX wieku do dziś, człowiek spowodował około 20 groźnych katastrof ekologicznych, jak np.: awarie w elektrowniach nuklearnych (Czarnobyl, Hanford i Fukushima), emisje gazów trujących (Bhopal, Indie i in.) oraz liczne wycieki ropy naftowej z tankowców (Amoco Cadiz i in.) i z platform wiertniczych. Łączne traktowanie przyspieszonej degradacji trzech środowisk (powietrza, wody i gleby) daje wyobrażenie o niebywałej skali niebezpieczeństwa. Procesy te doszły obecnie do takich rozmiarów, że stanowią bezprecedensowe zagrożenie fizyczne, chemiczne i biologiczne dla wszelkich istot żywych na Ziemi (np. zmiany klimatyczne, klęski żywiołowe itp.). Decydenci i co bardziej światli obywatele mają świadomość tych zagrożeń, ale podejmują nieefektywne poczynania, aby im zapobiec. Tymczasem, zagrożenia owe nie znają granic i mają charakter globalny (tzw. globalizacja katastrofy ekologicznej). Wymaga to więc skutecznych rozwiązań globalnych, których brak. Podpisywane są wprawdzie ważne porozumienia międzynarodowe (np. Protokół z Kyoto, Układ z Paryża i in.), ale zawodzi ich realizacja, współpraca i koordynacja poczynań praktycznych. Jeszcze na World Economic Forum w Davos (w 2017 r.) przedstawiono raport o sytuacji ekologicznej świata zawierający, m.in., nader wymowne wskaźniki dot. ochrony środowiska, tzw. Environmental Performance Index. Obecna sytuacja w pierwszej 30-tce krajów najbardziej dbających o środowisko jest następująca: na 100 możliwych punktów, 1 miejsce zajmuje Finlandia (90,88 punktów), 2. Islandia (90,51), 3. Szwecja (90,43), 4. Dania (89,21), 5. Słowenia (88,98)….., 26. USA (84,72), 27. Czechy (84,67), 28. Węgry (84,60), 29. Włochy (84,48) i 30. Niemcy (84,26). Natomiast sytuacja w pozostałych prawie 200 krajach świata jest coraz bardziej krytyczna w sferze ekologicznej. Obok tradycyjnych zagrożeń ekologicznych, coraz groźniejsze są również ich nowe kategorie, szczególnie nadmierny hałas (tzw. noise pollution) oraz niewłaściwe oświetlenie (light pollution) - szkodliwe dla człowieka i dla innych organizmów żywych.

Skażenie powietrza atmosferycznego:
Już dziś ponad 90% ludzi na świecie „oddycha” bardzo zanieczyszczonym powietrzem. Smog jest niezwykle poważnym problemem w zdecydowanej większości krajów. Skażenie powietrza powoduje na świecie około 9 mln zgonów rocznie, głównie z powodu chorób dróg oddechowych oraz straty finansowe szacowane na 6 bln USD (zmniejszenie wydajności pracy, absencja pracownicza, koszty leczenia i in.). Współczesna cywilizacja emituje rocznie do atmosfery ponad 45 mld ton 6 gazów cieplarnianych (przemysłowych i naturalnych, np., metan). Z masy tej, na Chiny przypada (szacunkowo) 11 mld ton, USA - 7 mld, UE - 5 mld, Indie - 2,5 mld, Rosja - 2,5 mld, Japonia - 1,5 mld i Niemcy - 1 mld ton. Najgorzej prezentuje się sytuacja w zakresie emisji dwutlenku węgla (CO_2). Wielkość jego emisji globalnej = około 40 mld ton

rocznie. W tym: Chiny - 8,6 mld, USA - 5,5 mld, UE - 3,5 mld, Indie - 2,5 mld, Rosja - 1,8 mld i Japonia - 1,3 mld ton.
Ponadto, obecnie jest w ruchu ponad 500 mln pojazdów samochodowych na świecie, a ich liczba wzrośnie do 1 mld sztuk około roku 2030, a także 39.000 samolotów cywilnych i wojskowych emitujących spaliny stanowiące około 5% ogółu gazów przemysłowych (cieplarnianych) wydalanych do atmosfery. Szczególnie śmiercionośnym składnikiem smogu są mikroskopijne cząsteczki (pyły), tzw. PM = Particulate Matter, z ciał stałych i cieczy (aerozole i in.) wydalanych do atmosfery w wyniku działalności gospodarczej, ogrzewania domostw, spalin samochodowych, wybuchów wulkanicznych, pożarów lasów itp. Rozróżniamy PM mniejsze od 2,5 (mikrometra) i PM mniejsze od 10 (mikrometrów). Dla przykładu: średnio w przeliczeniu na 1m3 powietrza, w New Delhi (1 miejsce w świecie) zawartość PM2,5 wynosi 155 jednostek i PM10 - 300 jednostek, 2. Patna (Indie) - odpowiednio - 149 i 164, 3. Gwalior (Indie) - 144 i 329, 4. Raipur (Indie) - 134 i 305, 5. Karaczi - 117 i 273, 6. Peszawar - 111 i 540, 7. Rawalpindi - 107 i 448, 8. Khoramabad (Iran) - 102 i 121, 9. Ahmedabad (Indie) - 100 i 67, 10. Lucknow (Indie) - 96 i 219. Dla porównania, Warszawa: PM2,5 - 29,4 i PM10 - 43,6. To tzw. średni stan skażenia powietrza, zaś ww. 10-tka krajów wykazuje stan krytyczny.

Zanieczyszczanie i ocieplanie wód:
Przykłady: wskutek ocieplenia wody oceanicznej i braku alg, już ponad 2/3 wielkiej rafy koralowej o długości 1.500 km (na wschodnich obrzeżach Australii) uległo zniszczeniu. Potwierdzają to najnowsze badania oceanologów australijskich, szczególnie prof. Johna Verona. Czysta woda (pitna) stanowi zaledwie 2,5% ogólnej masy wody. Np., ponad 60 mln Pakistańczyków nie ma dostępu do czystej wody. Jeszcze do niedawna ponad 1 mld ludzi piło wodę niezdatną do spożycia. Liczba ta wzrosła do 3,5 mld osób w terminie do roku 2025. Z powodu spożywania zanieczyszczonej wody, corocznie, umiera na świecie 250 mln ludzi (cholera, tyfus i in.). Nie należy wykluczać napięć, starć, a nawet wojen o wodę, jak to się już dzieje, np., między Etiopią, Sudanem i Egiptem wokół wykorzystania wód Nilu.
Problem zanieczyszczania wód jest wielką bolączką globalną. 80% zatruwania wód na świecie powodują gospodarstwa domowe (ścieki, odpady itp.), a 70% ścieków przemysłowych odprowadzanych jest bezpośrednio do wody (bez oczyszczania). Spustoszenie w żywostanie wodnym sieją substancje chemiczne zawarte w nawozach sztucznych, pestycydach i herbicydach stosowanych w rolnictwie i w ogrodnictwie.
Corocznie do wód morskich i oceanicznych odprowadza się bezpośrednio ponad 7 mld kg odpadów, które, szczególnie plastykowe, powodują corocznie śmierć 1 mln ptaków i 100.000 sztuk ssaków oraz niezliczonych ilości ryb morskich. Zaś ogólna masa odpadów komunalnych wprowadzanych do wód różnego rodzaju sięga 30 mld ton rocznie (!). W wyniku awarii w elektrowni atomowej Fukushima, do oceanu wyciekło ponad 11 mln litrów wody skażonej (radioaktywnej). Zanotowano wiele poważnych katastrof tankowców i platform wiertniczych, co spowodowało wycieki ropy naftowej do wody. Poważnymi trucicielami są także statki wycieczkowe (!), wypuszczające rocznie do wód mórz i oceanów ponad 910.000 litrów ścieków i nieczystości. Niebezpiecznie zwiększa się zakwaszenie wód.
Wody morskie i oceaniczne ocieplają się (absorbują ciepło wskutek global warming 20 razy bardziej niż powierzchnia lądów, a następnie podgrzewają powietrze atmosferyczne - to swoiście zabójcze sprzężenie zwrotne). Obecnie, średnia temperatura wód morskich i oceanicznych wynosi 17st.C (minimum: morza polarne - minus 2 st. C, a maksimum: Zatoka Perska - plus 36 st. C). Zjawiska te powodują poważne perturbacje i zakłócenia w obiegu

prądów oceanicznych, pogarszając klimat i wywołując ekstremalne zjawiska pogodowe (szczególnie gwałtowne tajfuny). Ponadto, ocieplanie atmosfery i wód wpływa na topnienie lodów (szczególnie tzw. czap biegunowych), co przyczynia się do podnoszenia poziomu wód oceanicznych i morskich. W minionym stuleciu poziom ten wzrastał w tempie o 2 mm średniorocznie. Zwiększa się także skala zatrucia wód śródlądowych, szczególnie rzek i jezior. Najgorzej wygląda ta sytuacja w Azji. Najbardziej zapaskudzony jest Ganges, święta rzeka Hindusów, do której odprowadza się 80% odpadów komunalnych w Indiach. Również w USA, ponad 40% rzek i jezior jest już tak zanieczyszczonych, że nie można nawet kąpać się w nich bezpiecznie. Nota bene: Stany wytwarzają 30% ogólnej masy odpadów ogólnoświatowych i zużywają 25% zasobów naturalnych wydobywanych na Ziemi;

Groźna degradacja gleby:
To wielki problem globalny; grunty uprawne stanowią zaledwie 11% ogólnej powierzchni lądów na świecie. Skala zanieczyszczenia i degradacji tych gruntów systematycznie się zwiększa, osiągając już ponad 20% ich powierzchni. Do tego dochodzi intensyfikacja procesu pustynnienia (dezertyfikacji), któremu ulega corocznie ponad 14 mln ha oraz wycinania lasów (deforestacja). Lasy zajmują jeszcze 31% powierzchni lądów, ale corocznie wycina się ich ponad 95.000 km kw. Skutkiem deforestacji jest emisja 15% ogólnej masy gazów cieplarnianych do atmosfery. Sytuacja staje się coraz bardziej dramatyczna - bowiem liczba ludności świata i zapotrzebowanie na żywność zwiększa się, a obszary gruntów uprawnych ulegają zmniejszeniu. W ciągu następnego półwiecza, liczba ludności świata wzrośnie o prawie 3 mld osób. Żeby wyżywić ponad 10 czy więcej mld ludzi, trzeba by zwiększyć produkcję żywności o 40% w stosunku do obecnej wielkości. Tymczasem ze statystyk FAO wynika, że przeszło 10 mln ha gruntów uprawnych ulega corocznie zanieczyszczeniu, erozji, odwodnieniu, zakwaszeniu i zasoleniu, a 20 mln ha staje się nieużytkami nie nadającymi się do uprawy. Widmo głodu na niespotykaną skalę staje się ewidentne. W wielu krajach sytuacja wygląda już bardzo źle; np. w Wielkiej Brytanii, na pola wysypuje się, średniorocznie, ponad 30 mln ton śmieci i odpadów. Nowym zjawiskiem globalnym jest wyrzucanie na pola i do lasów zużytych przedmiotów elektrycznych i elektronicznych, ok. 3 mln ton rocznie (tzw. e-waste).
Rozróżniamy następujące główne rodzaje zanieczyszczenia i skażenia gleby:
- mechaniczne (gruz, odpady budowlane, opakowania ceramiczne, metalowe i plastykowe, pozostałości z kopalń materiałów skalnych itp.);
- opady promieniotwórcze i kwaśne deszcze (siarkowe);
- chemiczne (nawozy sztuczne, pestycydy, herbicydy, insektycydy i detergenty);
- biologiczne (niszczące mikroorganizmy w glebie i jej urodzajność na 15 lat: np. ropa naftowa i produkty ropopochodne, środki zawierające benzen, toluen itp., wybuchy dynamitu, trotylu, min i pocisków wojskowych, gnojowica i in.);
- zakwaszenie (w wyniku rozkładu substancji organicznych w glebie i tworzenia kwasów organicznych i nieorganicznych);
- zasolenie (sztuczne nawadnianie, ścieki, przemysłowe i domowe, pyły, popioły i odpady paleniskowe, zawierające rakotwórcze dioksyny);
- zwiększające się spaliny samochodowe (szczególnie groźne dla gruntów uprawnych położonych wzdłuż szlaków komunikacyjnych, wydzielające rakotwórcze metale ciężkie: ołów, rtęć, kadm, arsen i in.).

Kluczowe aspekty militarne:

Jeśli tzw. „cywilizacja neoliberalna” nie odstąpi od dotychczasowej metodologii przemocy i prawa pięści (Hard Power) oraz nie wkroczy na drogę humanizmu, pokoju, bezpieczeństwa i współpracy (Soft Power), to rzeczywiście może marnie zginąć! Bowiem dzisiejsze najnowocześniejsze środki prowadzenia wojen oraz, głównie, jakościowy wyścig zbrojeń (np. nowe „gwiezdne wojny” D. Trumpa) gwarantują, bez wątpienia, bardzo skuteczne i szybkie „rozwiązanie finalne”, czyli koniec świata. W historii ludzkości dotychczasowy bilans stosowania metodologii przemocy, zniszczenia i zabijania jest tragiczny i przerażający. Zacznijmy wpierw od ilości wojen. Za pierwszą z nich uważa się batalię o zjednoczenie Górnego i Dolnego Egiptu, w roku 3100 p.n.e. Poczynając od tego czasu, w okresie do roku 0 zanotowano 210 większych czy mniejszych działań wojennych, w tym: wyprawy Aleksandra Wielkiego (Macedońskiego), 334 r. - 323 r. p.n.e. Zaś w okresie od roku 0 do chwili obecnej prowadzono 136 dużych wojen (oraz dziesiątki pomniejszych) w skali całego świata. Obecnie, różnorodne konflikty zbrojne i działania bojowe mają miejsce w 150 miejscach na kuli ziemskiej. Co ciekawe, agresywni oraz hegemonistyczni neoliberałowie i militaryści potrafią dość łatwo wywoływać wojny, ale już napotykają na ogromne trudności z ich wygraniem, a nawet z ich zakończeniem z myślą o własnych korzyściach. Np. Prezydent Donald Trump rozpaczliwie usiłuje zakończyć trwające wojny, ale nie bardzo potrafi to zrobić. Przykłady Ukrainy, Palestyny, Syrii, Sudanu i wielu innych są tego dobitnym i przerażającym przykładem.

Wyliczono też przybliżoną ilość ofiar ludzkich w wyniku wszystkich wojen prowadzonych od zarania „cywilizacji” na świecie oraz odnotowanych w dokumentach historycznych. Liczba ta szacowana jest w granicach od 315 mln do 755 mln ofiar, w związku z czym, średnia ważona wynosi około 490 mln ofiar! Najbardziej morderczą i ludobójczą była, naturalnie, II wojna światowa - ponad 65 mln ofiar (czyli ponad 3% ogółu ówczesnej ludności świata, której liczebność wynosiła wówczas ponad 2,5 mld obywateli). W I wojnie światowej zginęło ponad 38 mln ludzi.

Koszty prowadzenia wszystkich wojen są monstrualne i nieobliczalne. Dysponujemy jedynie dość dokładnymi danymi dotyczącymi kosztów prowadzenia obydwu wojen światowych: I-ej - 187 mld (ówczesnych) dolarów amerykańskich, co w przeliczeniu na dzisiejsze USD daje sumę dziesięciokrotnie większą. Zaś łączne koszty prowadzenia II wojny światowej wyniosły ponad 11,5 bln USD (dzisiejszych). Jeśli chodzi o współczesne wojny i konflikty zbrojne, to np., wydatki USA na prowadzenie przegranych wojen w Afganistanie, Pakistanie, Iraku i Syrii wyniosły, ponad 5 bln USD [3]. Nasuwa się logiczne acz tylko retoryczne pytanie: jakim byłby dziś nasz świat, gdyby środki przeznaczone na niszczycielskie wojny zostały zużyte na pokojowy rozwój? Byłby to, bez wątpienia, dużo lepszy świat!

Od dawien dawna terroryzm, także tzw. terroryzm państwowy, jest zmorą cywilizacji ludzkiej. Za pierwszych terrorystów uważa się żydowskich sykariuszy - nożowników (sicari), którzy atakowali Rzymian (oraz Żydów kolaborujących z nimi) w I wieku. Celem było położenie kresu okupacji Judei przez Rzym. Lucjusz Anneusz Seneka młodszy (4 r. p.n.e. - 65 r. n.e.), znany filozof rzymski, twierdził, iż „dla bogów nie ma milszej ofiary, jak krew tyranów”. Od tamtej pory terroryzm wszelkiego rodzaju pochłonął niezliczone ofiary na całym świecie. Nasilenie tego zjawiska obserwujemy w XXI wieku, szczególnie w wydaniu fundamentalistów islamskich. Od 1970 r. do dziś zanotowano ponad 200.000 aktów terrorystycznych różnego rodzaju. Również w tym przypadku, terroryzm jest morderczym wynikiem analizowanego nieładu, niesprawiedliwości i zła, które szerzy się na świecie. Nowym zjawiskiem jest terroryzm internetowy (cyber terrorism). Ponadto, znajdujemy się chyba w przededniu zastosowania przez terrorystów broni masowej zagłady.

Wyścig nowoczesnych zbrojeń:
Znane jest starożytne zawołanie: „si vis pacem, para bellum” czyli: „jeśli chcesz pokoju, to szykuj się do wojny”. Jego głównym efektem praktycznym na każdym etapie ewolucji cywilizacyjnej i w każdym systemie jest najpierw zmiana i aktualizacja doktryn wojskowych w kierunku agresywnych rozwiązań siłowych oraz stymulowanie własnych zbrojeń i międzynarodowego wyścigu zbrojeń. Intensyfikacja oraz modernizacja zbrojeń i militaryzmu w skali globalnej jest także groźnym symptomem analizowanego nieładu. Mechanizm funkcjonujący w tej materii od rozpoczęcia ewolucji „miecza i tarczy” i także obecnie jest niezwykle, wręcz naiwnie prosty: jeśli ja się zbroję, to mój sąsiad (i inni) też się zbroją, bo się boją, że ich zaatakuję. Chcą się bronić przed agresją. Jeśli oni się zbroją, to ja czynię to jeszcze bardziej i jeszcze lepiej. Ale oni także zbroją się szybciej i lepiej ode mnie. I tak kręci się od początku błędne koło zbrojeń i wyścigu zbrojeń.
Obecnie trwa kolejna nowa jakościowo faza wyścigu zbrojeń w obydwu głównych dziedzinach: klasycznej i modernistycznej. Dane statystyczne SIPRI w tej materii są następujące [4]: globalne wydatki na zbrojenia (siły zbrojne) wynoszą, w roku 2024/5, 2,5 bln USD (a w USA - aż 895 mld USD).
Od początku XXI wieku następuje bezprecedensowa intensyfikacja i modernizacja jakościowa produkcji narzędzi śmierci, nie tylko wśród głównych producentów światowych lecz również pomniejszych wytwórców, nie wyłączając Polski. W 2018 r. USA utworzyły nowy rodzaj sił zbrojnych, wojska kosmiczne (US Space Force). Generalna tendencja w tym procesie polega na zmniejszaniu kryteriów i parametrów ilościowych (miniaturyzacja itp.) na rzecz zwiększania jakości, efektywności rażenia, niszczenia i zabijania (a to z szerokim zastosowaniem najnowszych technologii, robotyzacji, komputeryzacji, dronów, broni rakietowych, elektromagnetycznych, kosmicznych, satelitarnych, laserowych, psychotronicznych itp.). Oto kilka przykładów: drony emitujące zabójcze mikrofale i skomputeryzowane (ze sztuczną inteligencją), które same podejmują i wykonują decyzje na polu walki, automaty elektryczne DREAD (tzw. centryfugi) wystrzeliwujące 12.000 pocisków na minutę lecących do celu z szybkością około 2.439 m/sek. [5], działa elektromagnetyczne wystrzeliwujące pociski z szybkością siedmiokrotnie większą od prędkości dźwięku, karabiny i działa laserowe niszczące system nerwowy człowieka i innych istot żywych, laserowa broń antyrakietowa umieszczana na samolotach bojowych, ew. na satelitach i na okrętach wojennych, tzw. FEL (= Free Electron Laser).
Niezależnie od ww. (i innych) najnowocześniejszych broni, utrzymywane są potężne arsenały wcześniejszych broni masowej zagłady: bakteriologicznej, chemicznej i nuklearnej. 9 obecnych państw nuklearnych [6] posiada łącznie 15.850 ładunków (głowic, pocisków itp.) tego rodzaju, z czego 4.300 w siłach operacyjnych (amerykańskich - 2.080 i rosyjskich - 1.780 sztuk). 1.800 ładunków utrzymywanych jest w stanie podwyższonej gotowości bojowej. Łączna siła niszczycielska ewentualnego wybuchu tej ogromnej masy nuklearnej wystarczyłaby na kilkakrotne rozbicie kuli ziemskiej w proch i w pył kosmiczny. Doskonalone są także jakościowo i zwiększane ilościowo systemy rakiet różnego zasięgu zdolnych do przenoszenia głowic z ładunkami masowej zagłady oraz antyrakiet. Posiadacze broni nuklearnej nie wykluczają użycia tej broni (pocisków pola walki) w „zwykłych” potyczkach i bitwach, szczególnie na lądzie, w których broń ta nie była dotąd stosowana. Jej użycie byłoby niezwykle groźne także dla ludności cywilnej.
Po drugie, zwiększa się ryzyko wybuchu wojny nuklearnej przez przypadek, np.: błąd komputera, wadliwa ocena zamiarów przeciwnika, nieodpowiedzialny postępek szaleńca,

awaria bombowca lub rakiety przenoszącej ładunek nuklearny itp.
Po trzecie, w doktrynach wojennych niektórzy zakładają przeprowadzenie tzw. „uderzenia wyprzedzającego" (tzw.„pre-emptive strike"), jeśli dojdą oni do przekonania, iż strona przeciwna zamierza uderzyć jako pierwsza. Tylko dwa supermocarstwa nuklearne (USA i Rosja) posiadają, jak do tej pory, zdolność zadania odwetowego ciosu nuklearnego w pełnym wymiarze - po frontalnym ataku przy pomocy tej broni ze strony przeciwnej.
Po czwarte, dotychczasowy traktatowy system międzynarodowy ws. nierozprzestrzeniania broni nuklearnej może obecnie okazać się niewystarczający, tym bardziej, iż w posiadanie tej broni mogą wejść kolejne państwa, które nie są stronami Non-Proliferation Treaty. Ponadto, złowieszcze są, a jakże, buńczuczne zapowiedzi przywódców USA i Izraela, którzy najpierw zerwali porozumienia nuklearne z Iranem; a teraz, mimo ponownego wznowienia rozmów, mogą oni zmierzać do „samodzielnego uregulowania" problemu nuklearnego Iranu czy też KRL-D?! Zwiększa się też groźba terroryzmu nuklearnego lub z zastosowaniem innych broni masowej zagłady, przeprowadzania eksperymentów biotechnologicznych mogących spowodować wytworzenie agresywnych nowych bakterii, wirusów, grzybic, roślin i zwierząt. Równocześnie wzrasta wolumen oraz wartość obrotów w międzynarodowym handlu bronią i sprzętem wojskowym, która osiągnęła 111,6 mld USD w roku 2024. Największymi eksporterami są: USA - 34% rynku światowego; Rosja - 22% oraz Niemcy, Francja i Chiny - każde po około 6%. Zaś wśród importerów, prym wiodą Indie - 15% importu światowego oraz Arabia Saudyjska i Chiny - każde po około 6%. Słowem, wcześniejsze i współczesne konsekwencje stosowania neoliberalnych doktryn i praktyki oraz prawa pięści w świecie w warunkach istniejącego nieładu globalnego stanowią obecnie bezpośrednie zagrożenie fizyczne i materialne dla życia na Ziemi. Wyjściem z tej sytuacji powinno być powszechne rozbrojenie, totalna rezygnacja z broni masowej zagłady oraz z anachronicznych metod siłowych i z prawa pięści (Hard Power).
Takie oto są ukazane w powyższych rozdziałach główne i bardzo groźne, wręcz przerażające efekty i skutki analizowanego nieładu globalnego, a także dotychczasowego hegemonistycznego wręcz samowolnego panoszenia się oraz „rządzenia" na świecie przez rzekomo nieomylnych neoliberałów! Ta epoka ma się jednak ku końcowi!

Propozycje Nowego Ładu :
W wyniku pokonania agresorów w II wojnie światowej oraz zorganizowania konferencji pokojowych z udziałem głównych aliantów powstał dwubiegunowy (bipolarny) nieład światowy na następującej prostej zasadzie: Wschód-Zachód, NATO-Układ Warszawski, pacyfizm-militaryzm, „demokracja"-dyktatura, UE-RWPG, kapitalizm -„socjalizm" oraz neoliberalizm-sowietyzm itp. Układ ten przetrwał do upadku ZSRR w 1991 r. Był on (układ) jednak brzemienny w liczne napięcia, a nawet starcia zbrojne (np. wojna koreańska, indochińska, afgańska, bałkańska oraz blisko-środkowo-wschodnia, północno-afrykańska, środkowo-afrykańska itp. Wybuchały kryzysy krajowe: berliński, kubański, czechosłowacki, węgierski, polski (1956 r.) i in.
Do końca lat 60-tych XX wieku nasilał się bardzo nieład światowy, który stymulował szczególnie konflikty między-mocarstwowe. USA oraz ZSRR rywalizowały ostro o panowanie nad światem. Intensyfikowany był się wyścig zbrojeń oraz szalała I „zimna wojna". Prezydent Ronald Reagan proklamował „gwiezdne wojny" i określił ZSRR jako „imperium zła". Niejednokrotnie świat wisiał na wątłej nici nowej wielkiej wojny, także nuklearnej, ale, na szczęście, do niej nie doszło! Rozmaicie układały się skutki ww. wojen i konfliktów, raz lepiej, raz gorzej. Nastąpiło np.: zjednoczenie Wietnamu w wyniku pokonania Amerykanów, pokojowe (na szczęście)

zjednoczenie Niemiec oraz przyłączenie Hongkongu i Makao do Macierzy chińskiej (na co czeka nadal Tajwan).
Wszakże za surrealistyczne fantasmagorie należy uznać propozycje Prezydenta Donalda Trumpa ws. przyłączenia Kanady oraz Grenlandii do USA. Natomiast dokonała się dezintegracja w odniesieniu do ZSRR, do Czechosłowacji, do Jugosławii, do imperiów kolonialnych, do obydwu państw koreańskich oraz do Cypru podzielonego nadal pomiędzy Grecję i Turcję. Lata 70-te XX wieku przyniosły jednak stosunkowe wytchnienie oraz przyhamowanie ww. negatywnych procesów, a to w wyniku względnego odprężenia (detente), przyjęcia Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Helsinkach oraz pewnych uzgodnień rozbrojeniowych. Jednakże mechanizm nieładu działał nadal, w wyniku czego te pozytywy pozostały jedynie na papierze i dość szybko zapomniano o nich. Ich efekt końcowy jest mizerny, o czym świadczy np. wzrost napięcia i „zwrot na prawo" w Europie, wojna na Ukrainie itp.
Nieskuteczny jest także nieład jednobiegunowy (monopolarny) pod przewodem USA i z udziałem innych państw sojuszniczych. Także ten układ nie zdał egzaminu, spowodował ogromne straty i obecnie chyli się ku upadkowi torując zapewne drogę ku rozwiązaniom wielobiegunowym (multipolarnym). Ich wiodącym promotorem są Chiny przy efektywnej współpracy z coraz liczniejszymi sojusznikami (np. BRICS+, Szanghajska Organizacja Współpracy i in.). Łącznie można już wyodrębnić kilkanaście (optymalnie: od 7 do 10) najważniejszych biegunów powstającego Nowego Ładu Międzynarodowego (NŁM). Mógłby on zniwelować szkody wyrządzone przez nieład neoliberalny i utorować drogę ku lepszej wspólnej przyszłości dla całej cywilizacji ludzkiej.
Jest już prawie pewne, że dalsze utrzymywanie nieładu generowałoby nowe ciężkie straty oraz prowadziłoby donikąd czy wręcz do monstrualnej katastrofy! A oto niektóre spośród najważniejszych biegunów owego powstającego Ładu:

Chiny: Prezydent Xi Jinping wysunął propozycję utworzenia innowacyjnego NŁM w swym przemówieniu na konferencji Boao Forum for Asia, w kwietniu 2021 r. Od tamtej pory trwa w tej kwestii coraz bardziej dynamiczna aktywność ChRL w skali globalnej. NŁM będzie zasadniczo różnił się od neoliberalnego nieładu, opierając się na filarach wielobiegunowości, nowoczesności w rozwoju, sprawiedliwości, równości (egalitaryzmu), pokoju, wspólnego bezpieczeństwa, przestrzegania 5 zasad pokojowego współistnienia, partnerstwa, wzajemnie korzystnej współpracy, poszanowania różnorodności, oryginalności i naturalnej odmienności w dziedzinie polityczno-ideowo-kulturowej wszystkich narodów i państw oraz humanizmu, a także troski o dobrobyt obywateli Ziemi. W latach 2021 - 2023 ChRL zaprezentowała światu trzy Globalne Inicjatywy dotyczące rozwoju, bezpieczeństwa oraz cywilizacji. Oryginalna i bardzo cenna jest także chińska kompleksowa innowacyjna koncepcja budowania wspólnej przyszłości dla wszystkich obywateli Ziemi w oparciu o zasady korzystnej współpracy, wzajemnego poszanowania i ww. wielobiegunowości. Cele te są tym ważniejsze szczególnie w sytuacji, w której zaostrza się kryzys w łonie dominującego do niedawna nieładu zachodniego oraz gdy hegemonistyczne poczynania USA ulegają ograniczeniu.
Wymienionym powyżej chińskim kompleksowym teoretyczno-doktrynalnym i ramowym propozycjom makro składającym się na konstrukcję NŁM towarzyszą jednocześnie ożywione poczynania praktyczne oraz twórcza partnerska, a nie neokolonialno-imperatywna, lecz innowacyjna wzajemnie korzystna współpraca (win-win cooperation) na arenie międzynarodowej ze wszystkimi państwami, regionami i kontynentami oraz z organizacjami

międzynarodowymi. Zwiększa to skalę i poprawia jakość poparcia dla propozycji chińskich ze strony prawie całej społeczności międzynarodowej. Dynamiczna i aktywna jest dyplomacja wielkiego mocarstwa chińskiego i jego przywódcy - Prezydenta Xi Jinpinga. A oto kilka przykładów chińskich kluczowych oraz integracyjnych poczynań praktycznych o zasięgu ogólnoświatowym: efektywne budowanie wspólnej przyszłości pod każdym względem; nowy szlak jedwabny czyli Inicjatywa Pasa i Szlaku („Belt & Road Initiative"); rozwijanie współpracy chińsko-rosyjskiej; znaczna intensyfikacja oraz doskonalenie współpracy na linii Wschód - Zachód i Północ - Południe, a także Południe - Południe; nadanie odpowiedniej rangi na arenie międzynarodowej państwom całego Globalnego Południa; kompleksowa innowacyjna aktywizacja oraz modernizacja działalności Stowarzyszenia BRICS+ jako jednego spośród najważniejszych filarów NŁM; wydobycie świata z zapaści kryzysowej spowodowanej przez nieład neoliberalny; eliminowanie a priori (tzn. z odpowiednim wyprzedzeniem) rozmaitych patologii, wyzwań i zagrożeń; reformowanie kulejącego systemu zarządzania sprawami globalnymi, również ONZ i jej Rady Bezpieczeństwa (RB) m.in. poprzez unowocześnienie systemu głosowania (prawo veta?) oraz struktury członkowstwa (włączenie do RB, w charakterze stałych członków, nowych mocarstw z Globalnego Południa, np. Indii, Brazylii, RPA, Australii i in).

Indie: jest to wielkie mocarstwo członkowskie BRICS+, które - statutowo - przestrzega norm i reguł (np. ws. wielobiegunowości) obowiązujących w tej Organizacji ale jednocześnie wykazuje ono pewną dozę swej oryginalności i samodzielności w teorii oraz w praktyce. W politologii występują oceny, że „Indie nie mają charakteru zachodniego, ale jednocześnie nie są anty zachodnie" („India is a non Western power and not anti Western"). Ta specyfika znajduje także swój wyraz w przestrzeganiu trzech zasad: - nehruwianizmu (nazwanego tak od nazwiska Jawaharlala Nehru niegdysiejszego wybitnego przywódcy Indii); - łagodnego neoliberalizmu; oraz - maksymalnie możliwego realizmu („hyper-realism").
Na tej podstawie następuje pewne zbliżenie Indii z USA oraz wyrozumiałe traktowanie nowego ładu w ujęciu trumpowskim. W odniesieniu do NŁM Indie będą domagać się stosowania norm i przepisów prawa, metod pokojowych (Soft Power) w rozwiązywaniu sporów i konfliktów, będą też funkcjonować jako swoisty pomost pomiędzy Global South and Global West oraz będą żądać zrównoważonego podziału kompetencji państw i instytucji członkowskich Ładu.

Globalne Południe: Unia Afrykańska (UA) odgrywa czołową i wiodącą rolę w teorii, w programowaniu oraz w poczynaniach praktycznych GP na rzecz NŁM. Są to, z reguły, poczynania pełne zdecydowania, krytycyzmu i determinacji. Np. obie te instytucje (GP oraz UA) odrzucają wszelakie teorie i koncepcje prawicowych zwolenników nieładu bazujące na zasadach konspiracji. Nie wyrażają również zgody na propozycje utworzenia jakiegoś globalnego rządu totalitarnego, który miałby zastąpić władzę oraz kompetencje przynależne niepodległym i suwerennym państwom Globalnego Południa. Ich zdaniem, Liberal International Order jest nadal opanowany przez USA oraz nosi jawnie niepokojowy, niesprawiedliwy i niedemokratyczny charakter. Zamiast tego Global South proponuje utworzenie tzw. Wielowarstwowego Nowego Ładu Światowego („Multiplex World Order") - bez hegemonii sprawowanej przez jedno państwo, czy blok państw; Ładu kształtowanego i rozwijanego nie tylko przez wielkie mocarstwa lecz również przez inne zainteresowane podmioty - np. przedsiębiorstwa, organizacje pozarządowe, społeczne i in.
Narody i państwa Globalnego Południa domagają się zwołania nowej konferencji typu

Bandungu (pięć zasad pokojowego współistnienia) oraz regeneracji i ożywienia Ruchu Państw Niezaangażowanych. Żądają również poszanowania istniejącej odmienności i różnorodności kulturalnej oraz występują przeciwko konfrontacji (zderzeniu) rozmaitych cywilizacji. Co więcej, szeroko rozumiana współpraca międzynarodowa nie powinna odbywać się tylko pod dyktando Zachodu lecz z udziałem Reszty świata („not only the West but also the Rest"). Świat powinien być zarządzany przez system wielostronny (wielobiegunowy), w którym zasada regionalizmu odgrywałaby wiodącą rolę. Niezbędne jest także pilne zwołanie konferencji światowej celem dokonania przeglądu (rewizji) Karty Narodów Zjednoczonych, zlikwidowania Rady Bezpieczeństwa ONZ (!) oraz zreformowania systemu finansowego ONZ, urzędu Sekretarza Generalnego, a także organów wymiaru sprawiedliwości: Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, Sądu Karnego oraz utworzenia Międzynarodowego Trybunału Ludowego. Jak widać, ww. propozycje i żądania Globalnego Południa są zdecydowane i radykalne. Pytanie tylko, czy, kiedy i jak mogłyby być one zrealizowane i skuteczne?

Neoliberałizm: obejmuje on głównie państwa anglosaskie, na czele z USA, Unię Europejską oraz, z pewnymi wymownymi niuansami, także niektóre kraje pozaeuropejskie, np. Japonię, Filipiny, Australię, Nową Zelandię i in. Do tej kategorii zaliczają się także niektóre „ekskluzywne" ugrupowania, jak np. forum z Davos, stowarzyszenie Bilderberg, czy też na poły sekretne instytucje masonerii itp. Znamienne, że niektórzy dotychczasowi zwolennicy nieładu neoliberalnego szczególnie w USA, np. Prezydent Donald Trump, opowiadają się tak czy inaczej za nowym lecz raczej trumpowskim ładem światowym. Mają oni jednak świadomość, że nieład neoliberalny ma się ku końcowi, ale nie zamierzają rezygnować z głównych kanonów tegoż nieładu, przez co ich plany „reformatorskie" są co najwyżej połowiczne i też skazane na niepowodzenie.
Czyli, w mniemaniu neoliberałów: „tyle musiało się zmienić, żeby wszystko pozostało po staremu". Ale to nieprawda, bowiem jest już nowy układ sił na świecie. Póki co jednak, poczynając od końca lat 40-tych XX wieku, ichni Liberal International Order (LIO), utworzony pod przewodem USA, traktowany jest jako instytucja o otwartym charakterze przestrzegająca na niby norm prawa i kierująca się neoliberalnymi wskazaniami w sprawach społecznych. Bazuje ona przede wszystkim na trzech zasadach neoliberalizmu: politycznego, ekonomicznego i międzynarodowego.
LIO opowiada się także za rozwijaniem współpracy między instytucjami zagranicznymi o wyraźnym charakterze wielostronnym, za przestrzeganiem norm demokracji neoliberalnej, równości obywateli, praw politycznych i ekonomicznych, demokratycznego trybu podejmowania decyzji, otwartości rynków, a także współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa i finansów. Do tego grona zaliczają się także postulaty dotyczące wolnego handlu, swobodnych przepływów kapitałowych, umacniania „demokracji" i przestrzegania praw człowieka oraz rozwijania współpracy, w szczególności, pomiędzy Ameryką Północną, Europą Zachodnią i Japonią. Decydenci oraz zwolennicy LIO zwalczają populizm, protekcjonizm, konserwatyzm i wrogość wobec tej instytucji zwłaszcza ze strony tzw. „państw autorytarnych", jak np. Rosji, Iranu oraz Korei Północnej. Propozycje chińskie w przedmiotowej sprawie traktowane są przez nich jako przeciwwaga wobec LIO. Na papierze (w teorii) założenia i cele LIO wyglądają w miarę normalnie na swój sposób, czemu totalnie zaprzecza ich niefortunna praktyczna realizacja oraz jej negatywne konsekwencje (np. kryzysy, zahamowanie rozwoju, wojny, niepokoje społeczne, przestępczość, ostre polityczne zwroty na prawo, militaryzacja, agresywność, wojowniczość, brak pewności jutra i in.).

Uogólnienia i wnioski końcowe :
Można podać następującą odpowiedź na pytanie oraz na dylemat sformułowany w tytule niniejszego opracowania: realistycznym wyjściem ze współczesnej cywilizacyjnej zapaści kryzysowej byłoby zrezygnowanie, im wcześniej tym lepiej, z nader szkodliwych recept teoretycznych i praktyk neoliberalnych, odesłanie neoliberalizmu, jako takiego, na śmietnik historii; oraz zbudowanie na tym gorejącym pobojowisku wielobiegunowego, racjonalnego, sprawiedliwego i zbawiennego Nowego Ładu Międzynarodowego. Co więcej, z powyższej faktografii i z jej analizy wynika, iż - w ciągu dziejów i obecnie - mieliśmy i nadal mamy do czynienia ze szkodliwym brakiem kompetencji decydentów oraz z niedowładem systemowym i cywilizacyjnym w skali makro. Ludzkości nie udało się jeszcze nigdy wypracować i wdrożyć funkcjonalnego (optymalnego) systemu polityczno - ideologicznego a także społeczno - gospodarczego oraz ładu międzynarodowego, które byłyby odpowiednie i niezbędne dla pomyślnego rozwiązywania nieprzerwanie narastających coraz bardziej skomplikowanych problemów cywilizacyjnych w skali poszczególnych krajów i całego świata. Właśnie wynikiem nieładu oraz permanentnej i irracjonalnej impotencji realizacyjno - systemowej są jej najważniejsze negatywne skutki cywilizacyjne, zarówno fragmentaryczne, jak i sumaryczne, które przedstawiłem powyżej.
Teoretycznie rzecz ujmując, wyjściem z sytuacji byłoby wypracowanie, w wyniku symbiozy licznych projektów NŁM, jego uniwersalnego modelu będącego do przyjęcia przez wszystkie albo prawie wszystkie narody i państwa. Jednak w praktyce rozwiązanie takie będzie raczej niemożliwe jeszcze przez dłuższy czas z uwagi na rozbieżne i sprzeczne interesy oraz odmienne potrzeby tychże narodów i państw nie skłonnych jeszcze do zgody czy do przyjaznej współpracy.
Niedowład i nieład systemowy (krajowy i globalny) jest, głównie, wynikiem egoizmu i egocentryzmu ludzkiego oraz dążenia do panowania jednych nad drugimi oraz bogacenia się jednych kosztem drugich. Nieład ów nie wyglądał jeszcze nader szkodliwie w czasach, kiedy problemy cywilizacyjne i rozwojowe nie były aż tak nabrzmiałe i wręcz wybuchowe, jak obecnie oraz kiedy społeczność ziemska nie była tak liczna i tak świadoma, jak w naszych czasach. W XX i w XXI wieku miarka wytrzymałości systemowej (i ludzkiej) przebrała się na dobre. Trzy kolejne „systemy", które pretendowały do panowania nad światem: faszyzm, sowietyzm i neoliberalizm wylądowały lub lądują w niesławie na „śmietniku historii", powodując za każdym razem wielkie ofiary w ludziach i ogromne straty materialne. Zupełnie niepotrzebnie! Niemała w tym „zasługa" teoretyków, uczonych, tzw. autorytetów moralnych i innych sługusów systemowych, którzy popychali autorytarnych władców ku poronionym rozwiązaniom i ku nieefektywnym rządom [7]. Zresztą, ironią historii jest również to, iż cywilizacja ludzka wydała bardzo wielu wybitnych myślicieli i twórców, którzy jednak zajmowali się raczej problemami cząstkowymi a nie kompleksowymi (systemowymi, globalnymi itp.), choć niektórzy pozostawili po sobie wiekopomne dzieła. Szkopuł jednak w tym, iż autorytarni władcy oraz promotorzy nieładu nie chcieli słuchać uczonych i doradców, z reguły dużo mądrzejszych od nich.
W taki to sposób, drogą odwiecznej impotencji i niedowładu (nieładu) systemowego ludzkość dotarła do współczesnej „luki systemowej" na świecie (oraz w wielu państwach), jaka powstała pod koniec I dekady XXI wieku po upadku neoliberalizmu i systemu jednobiegunowego. Im dłużej taka „luka" będzie utrzymywana, tym gorzej dla wszystkich obywateli razem i dla każdego z osobna. Na gruzach neoliberalizmu i nieładu powinien powstać zupełnie nowy system kojarzący efektywnie i optymalnie kardynalne wymagania humanizmu, sprawiedliwości, solidaryzmu, egalitaryzmu oraz racjonalnego gospodarowania, prawdziwie wolnego rynku i

interwencjonizmu państwowego w odpowiednich proporcjach. Wymaga to jednak całkowitego wyeliminowania wszystkich dotychczasowych głównych anomalii, absurdów i paradoksów systemowych.
Szczególnie ważne jest ustabilizowanie stosunków pomiędzy niektórymi wielkimi mocarstwami oraz wyeliminowanie z nich licznych negatywnych zjawisk: wrogości, agresywności, podejrzliwości, niezdrowej rywalizacji, dążenia do panowania nad światem itp. a także usunięcie pewnych zgubnych czynników, które mają swe obrazowe acz wymowne określenia:
- huśtawka deskowa (jak dla dzieci), raz do góry, raz na dół;
- gra na „sumę zero" („zero sum game"), przegrana jednego partnera równa jest wygranej drugiego partnera, który, de facto, jest głównym wygranym;
- „pułapka Thucydidesa", starożytnego historyka greckiego (460 r.p.n.e. - 394 r.p.n.e.), autora teorii, iż nowopowstające wielkie mocarstwo budzi obawy i wrogość u istniejącego już mocarstwa, co może doprowadzić nawet do wojny.
- „Równi i równiejsi"- oto kolejny groźny element nieładu. Oznacza on występującą od dawien dawna dyferencjację (zróżnicowanie) pomiędzy ludźmi, dzielenie ich na lepszych i gorszych, bogatych i biednych, rządzących i rządzonych, białych i kolorowych, wiernych i niewiernych, kobiety i mężczyzn, wykształconych i analfabetów itp. itd. Naturalnie, absolutny egalitaryzm jest niemożliwy, ale to nie powód, aby nierówność lub dyferencjacja pogłębiała się coraz bardziej niebezpiecznie wcześniej i również w naszych czasach, co może stanowić przyczynę wybuchu niezadowolenia społecznego i rozruchów na niespotykaną skalę [8].

Szumnie reklamowane kategorie demokracji, wolności, dobrobytu, praw człowieka, czy „liberte-fraternite-egalite", z czasów rewolucji francuskiej [9] nigdy i nigdzie nie zostały w pełni zrealizowane. Nadal bowiem bogaci wyzyskują i dominują nad biednymi, silni nad słabymi, uzbrojeni nad bezbronnymi, kapitał nad pracą, oświeceni nad analfabetami, wierni nad „niewiernymi", zdrowi nad chorymi, manipulujący nad manipulowanymi itp.

Powyższa faktografia analiza, oceny i dane statystyczne dotyczące nieładu (i ładu) globalnego mówią same za siebie oraz nie wymagają dodatkowych komentarzy i uogólnień. Sprawa jest coraz bardziej oczywista: kumulacja i suma zaniedbań, nieprawidłowości i zagrożeń nagromadzonych w całym rozwoju ludzkości jest już tak ogromna, że sprawia ona, że ich rychłe usunięcie staje się praktycznie niemożliwe. Również z nieomalże totalną niemożnością graniczy pożądane wprowadzenie świata na drogę zdrowego i zrównoważonego rozwoju. Musimy nazwać te rzeczy po imieniu w duchu uczciwości intelektualnej i moralnej. Cóż więc pozostaje światu? Realnie: brnąć dalej dotychczasową drogą i pogrążać się w bagnie nieładu, mając cichą nadzieję, że tylko nielicznym narodom i państwom (np. Chiny, Szwajcaria, Skandynawia i in.) może udać się uniknięcie ww. okrutnej perspektywy?! Przeto wskazanym wyjściem ze współczesnej dramatycznej sytuacji ewolucyjnej powinna być zdecydowana rezygnacja z wszelkich dotychczasowych poronionych koncepcji teoretycznych, zgubnych modeli rozwojowych i skompromitowanych działań praktycznych, których wypadkowa (suma) doprowadziła świat do skraju przepaści. Faktycznie, niezbędne jest rozpoczęcie wszystkiego prawie od nowa (ale przecież nie od „zera"!).
Wiem, że na pozór i dla niektórych są to zamierzenia tak mało realne, że aż niemożliwe? Niezbędna byłaby zapewne odpowiednia i wielka przemiana czy wręcz jakościowa rewolucja światowa, aby je zrealizować? Mając nad głowami gigantyczny „neo miecz Damoklesa" trzeba wszakże się starać i jednocześnie mieć rozumną świadomość, że alternatywa jest następująca:

albo nastąpi kompleksowa odnowa cywilizacyjna, albo trwał będzie nadal żałosny nieład globalny prowadzący do totalnej katastrofy ewolucyjnej. Tertium non datur! Niestety, trzeciej możliwości nie ma!

Sylwester Szafarz

Odośniki:
[1]. Por. arcydzieło szekspirowskie pod tytułem „Hamlet książę Danii", III Akt, I scena;
[2]. W 3 krajach (Czad, Haiti, Liberia) liczba mieszkańców żyjących w nędzy (skrajnym ubóstwie) wynosi 80%, w 5 krajach (DR Konga, Sierra Leone, Nigeria, Surinam i Swaziland) - 70% oraz w 7 krajach (Zimbabwe, Burundi, Sao Tome i Principe, Niger, Zambia, Komory i Honduras) - 60%;
[3]. Np., w odniesieniu do Syrii, siły zbrojne USA rozpoczęły tam anty assadowskie działania bojowe w sierpniu 2014 r. Średni koszt tych działań wynosił ponad 11,5 mln USD dziennie. Zaś, armia rosyjska przystąpiła do tej wojny (głównie: pro assadowskie bombardowania lotnicze) we wrześniu 2015 r. Dzienny koszt tych poczynań szacowany jest na około 4 mln USD;
[4]. Dane te zostały zaczerpnięte z SIPRI Fact Sheet (SIPRI = Stockholm International Peace Research Institute);
[5] Dla porównania: amerykański pistolet maszynowy M-16 wystrzeliwuje 900 pocisków na minutę lecących do celu z szybkością 975 m/sek.;
[6]. Wedle źródeł irańskich i amerykańskich (np. ś.p. Prezydent Jimmy Carter), Izrael posiada ponad 400 głowic nuklearnych zmagazynowanych w ośrodku badań jądrowych Dimona, na pustyni Negev oraz rakiety i myśliwce bombardujące zdolne do przenoszenia tych głowic na średnie i duże odległości;
[7]. Tragicznym przykładem takich myślicieli jest Milton Friedman (31 VII 1912 r. - 16 XI 2006 r.), znany ekonomista z tzw. szkoły chicagowskiej, noblista, doradca Ronalda Reagana, Margaret Thatcher i Federal Reserve w USA. Zdecydowany przeciwnik „naiwnej teorii keynesizmu" postulującego, m.in., interwencjonizm państwowy i zwolennik gospodarki wolnorynkowej, „niewidzialnej ręki rynku", „naturalnej stopy bezrobocia", monetaryzmu (zwiększania ilości pieniądza w obiegu), stagflacji, prywatyzacji, deregulacji itp. Jego koncepcje legły u podstaw neoliberalizmu, reaganomics i thatcheryzmu, co przyczyniło się do II wielkiego kryzysu globalnego - z wiadomymi skutkami;
[8]. Szczytowym wyrazem dyferencjacji są dane opublikowane w raporcie konfederacji Oxfam jeszcze z dnia 18 stycznia 2016 r. Wynika z nich, że 1% najbogatszych ludzi świata posiada taki majątek, jak pozostałe 99% mniej zamożnych, biednych i najbiedniejszych. Ponadto, 62 najbogatszych posiadaczy dysponuje takim majątkiem, jak 50% wszystkich najbiedniejszych ludzi na świecie. Nota bene: organizacja Oxfam została utworzona w Wielkiej Brytanii, w roku 1942, celem walki z biedą i z zacofaniem rozwojowym. Obecnie jest ona konfederacją złożoną z 20 organizacji pozarządowych (NGO's) współpracującą z partnerami w 90 krajach.
[9]. „Wolność - równość - braterstwo": hasło to zostało sformułowane dnia 30 czerwca 1793 r. podczas rewolucji we Francji oraz rozprzestrzeniło się (propagandowo) również na inne kraje i regiony świata, np. na Haiti. Slogan ten jest także stosowany przez masonerię francuską, np. Grand Orient de France i Grande Loge de France;